

dr Henryk Palkij

Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Krakowie

Efekty uczenia się szkolnego i nieformalnego w świetle wypowiedzi uczniów i egzaminów maturalnych z historii i wiedzy o społeczeństwie

Wprowadzenie

Egzamin maturalny stanowi podsumowanie edukacji szkolnej, dlatego jego konstrukcja, a zwłaszcza wyniki, poddawane są szczegółowej analizie z punktu widzenia osiągnięcia celów zakładanych przez system edukacji. Z drugiej strony na egzamin maturalny można spojrzeć z punktu widzenia ucznia. Dla niego w pierwszej kolejności ważny jest wynik. Należy uzyskać minimum punktów, aby zdać egzamin a tym samym zakończyć edukację szkolną. Jednocześnie należy uzyskać jak najlepszy wynik, aby dostać się na wybrany kierunek studiów.

Szkoła – zagubiony cel nauczania

Wydaje się więc, że najlepszą drogą dla osiągnięcia jak najwyższych wyników powinna być współpraca uczniów ze szkołą. Tymczasem rozmowy ze zdającymi odbywane podczas standaryzacji, spotkań z młodzieżą i wglądów do prac maturalnych dają podstawę do wskazania kilku dziedzin, w których pojawiają się problemy we współpracy szkoła-uczeń, jak też ujawniają różne strategie postępowania szkoły i uczniów. Mają one potem wpływ na poziom osiągnięć zdających egzamin maturalny.

Już na początku napotykamy problem natury informacyjnej i motywacyjnej. Uczniowie zbyt późno podejmują decyzję o wyborze egzaminu. Przyczyny tego stanu rzeczy są różnorodne, ale uważam, że ma to doniosłe konsekwencje zwłaszcza dla młodzieży uczącej się w trzyletnich cyklach. Młodzież ma problem z wczesnym podjęciem decyzji. Skala problemu była tak duża, że zdecydowano się nawet przesunąć o pół roku termin ostatecznej deklaracji wyboru przedmiotu i poziomu zdawanego egzaminu. Moim zdaniem była to zła decyzja, która powoduje pogorszenie się poziomu przygotowania do egzaminu i obniżanie się jego wyników. Tymczasem nadal, pomimo faktu, że egzaminy w nowej formie mają już kilka lat, zdający nie mają wystarczających informacji. Mamy dość liczne sygnały, że zdający nie tylko nie znają informatora, ale nawet nie znają struktury egzaminu, zasad oceniania i przez to tracą punkty – wpływa to na jakość wyboru egzaminu. Innym negatywnym skutkiem tej sytuacji jest zacieranie się różnicy pomiędzy

uczniami świadomie wybierającymi egzamin a tymi, którzy wybierają go w ostatniej chwili – dokonując wyboru czy to ze względu na konieczność zdania matury czy też z powodu późnej decyzji o wyborze kierunku studiów. W efekcie wybierają oni poziom rozszerzony egzaminu, do którego nie są przygotowani a potem wynik egzaminu stanowi dla nich rozczarowanie.

Wydaje się, że jednym z powodów tego stanu rzeczy jest niedostosowanie oferty dydaktycznej szkoły do potrzeb, poziomu wiedzy i umiejętności zdających. Szkoła w niedostatecznym stopniu stwarza sytuację, w której uczniowie poznają swoje dobre i słabe strony, swoje predyspozycje do uczenia się wybranych przedmiotów. Z drugiej strony przeładowanie klas i problemy ze sprawnym przeprowadzeniem procesu nauczania, itp. powodują, że obniżają się efekty nauczania w klasie.

W rezultacie mamy sytuację, w której w wielu szkołach nauczanie przedmiotu służy tylko realizacji materiału. Nauczyciel wie, że należy wszystkich uczniów w klasie wyposażyć w wiedzę i umiejętności przewidziane w programie. Nie ma czasu na odpowiednie przygotowanie uczniów i wykształcenie umiejętności przedmiotowych. Podlega naciskom związanym z funkcjonowaniem szkoły, które często prowadzą do zaniżenia wymagań i dają złudzenie wielu osobom, że podolają wymaganiom stawianym na egzaminie. W rezultacie osoby te błędnie wybierają poziom egzaminu. Szkoła nie daje zdającemu dostatecznej informacji czy też możliwości sprawdzenia, czy wybrany poziom egzaminu jest odpowiedni do jego możliwości. Trzeba jednak zauważyć, że szkoła nie ma wystarczających narzędzi do ukierunkowania wyborów uczniów.

Nauczyciel ma świadomość, że dla zainteresowanych przedmiotem nie ma wiele czasu a zmniejsza się on jeszcze w przypadku, gdy uczniowie nie są wcześniej zdecydowani, jaki egzamin zdają. Jeśli w szkole są klasy o profilu ogólnym a nie ma dodatkowych zajęć z przedmiotów wybranych na egzaminie maturalnym to w praktyce uczeń wybierający historię i wos jest zostawiony samemu sobie. Nie jest pewny czy wiedza zdobyta w klasie wystarczy do zdania matury na satysfakcjonującym go poziomie, nie ma wystarczającej pomocy i w konsekwencji szuka tej pewności w korepetycjach. Niestety taki jest stan w wielu szkołach. Pamiętajmy przy tym, że w dobie masowej edukacji w szkole średniej procent uczniów, którzy potrzebują wsparcia, gdyż nie mają wystarczających umiejętności do samodzielnego przygotowania się do egzaminów jest większy niż przed reformą systemu edukacji.

Problemy te nie omijają także klas o profilu humanistycznym. Mamy tutaj inne zjawisko. Presja wyniku jest tak duża, że w wielu szkołach przygotowanie do egzaminu coraz mniej przypomina uczenie, a staje się „trenowaniem” do egzaminu. Dla osiągnięcia tego efektu nauczyciel podaje uczniom przetworzoną przez siebie zamkniętą, ustrukturyzowaną wiedzę ograniczając kształtowanie umiejętności. Uczniowie poddawani są licznym sprawdzianom, testom, które mają na celu nie tylko oswojenie ucznia z formą egzaminu, ale prowadzą do wytworzenia pewnych schematów postępowania, opanowania procedur i strategii egzaminacyjnych. Samo w sobie nie jest to złe, ale często prowadzi do odtwór-

czego powielania schematów, daje złudzenie opanowania wiedzy i umiejętności przedmiotowych. Ciężar kształtowania umiejętności przenoszony jest z procesu nauczania na system paraegzaminacyjny. Takie szkoły czy też klasy zbliżają się w swoim działaniu do sposobu pracy korepetytorów. Zaniedbany zostaje proces nauczania, zdobywania wiedzy i kształtowania umiejętności. Uczeń nabywając biegłości w rozwiązywaniu zadań często nie widzi braków swojej wiedzy, które ujawniają się dopiero na maturze, gdy musi odejść od schematów, lub gdy stres ograniczył jego zdolności odtwarzania wiedzy.

Uczeń – zagubiona umiejętność samodzielnego uczenia się

Oczywiście integralnym elementem przygotowania się do egzaminu jest samodzielna praca uczniów. Wydaje się, że można postawić tezę, iż paradoksalnie w tej mierze szkoła średnia jest winna największych zaniedbań poprzez koncentrowanie się na realizacji materiału, brakiem czasu i przeładowanymi klasami, „trenowaniem” do egzaminu itp. Zapomina, że powinna nauczyć przyszłego maturzystę jak ma się sam przygotować. Jak wspomniałem jest to problem istotniejszy zwłaszcza teraz przy masowej edukacji szkolnej, kiedy procent osób niezdecydowanych co do wyboru egzaminu jest większy. To oni powinni dostać właśnie narzędzia do samodzielnej nauki, bo gdy już zdecydują się na egzamin to mają mało czasu na odpowiednie przygotowanie się.

Uczniowie obserwują sytuację we własnej szkole, ale także porównują pracę innych szkół i nauczycieli, co prowadzi ich do wyboru różnych strategii samodzielnego uczenia się. Wielu uczniów świadomych swoich wyborów wcześniej zaczyna przygodę z korepetycjami, kursami, pracą z wybranym nauczycielem świadomie wychodząc poza system szkolny, gdyż nie widzą w nim szans na odpowiednie przygotowanie się. Przy tym u znacznej części z nich ważną motywacją wyboru takiej formy uczenia się jest świadomość własnych braków. Uczniowie tacy twierdzą, że muszą się tak dużo nauczyć, gdyż poprzednio np. nie przykładali się do nauki, więc tylko poprzez korepetycje mogą zwiększyć swoje szanse.

Wielu zdających decyduje się na samodzielną pracę z kilkoma podręcznikami. Jednak efekty takiego działania nie zawsze są zadowalające i generalnie zależą od poziomu intelektualnego ucznia. Okazuje się bowiem, że wiele podręczników jest pisanych w sposób niezrozumiały dla ucznia. Każdy podręcznik ma odmienną konstrukcję inaczej selekcjonuje informacje, inaczej je interpretuje itp. Słabszy uczeń przygotowujący się z kilku podręczników zaczyna odczuwać chaos, nie potrafi uporządkować zdobywanych informacji. Problemy pojawiają się już na najniższym poziomie narracji chronologicznej, budowania związków przyczynowo-skutkowych, gdyż każdy podręcznik podaje je w innym kontekście. W istocie taka osoba powinna pracować pod kierunkiem nauczyciela, gdyż inaczej jej wysiłek jest niewspółmierny do efektu. Takie samodzielne przygotowanie się powoduje, że na egzaminie zdający ujawniają niepewność stosowania swojej wiedzy, stwierdzają, że pominieli ważne informacje, nie potrafią sformułować

samodzielnej wypowiedzi na przyzwoitym poziomie itp.¹ Dobre efekty uzyskują uczniowie zdolni i pracowici, jednak muszą włożyć znaczny nakład pracy dla uzyskania stabilności swojej wiedzy, ale często oni potrafią przynajmniej uzyskać pomoc nauczyciela zwracając się z prośbą o wyjaśnienie wątpliwych problemów.

Część z uczniów radzi sobie w tej sytuacji inaczej – uczy się z notatek rekomendowanych przez swoich rówieśników. Notatki te pochodzą z różnych źródeł – są to produkty rynku wydawniczego (bryki, ściągki, zestawienia), notatki z kursów i korepetycji. Istnieje też szczególna kategoria – notatki nauczycieli z wybranych szkół rekomendowane niejako „z certyfikatem”, że uczący się z nich zdawali dobrze egzamin w poprzednich latach. To jest dość upowszechniające się zjawisko.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga. Popularność kursów i korepetycji wydaje się wynikać nie tylko z faktu, że szkoła nie przygotowuje swoich uczniów w odpowiednim stopniu do egzaminu czy też z faktu, że nie potrafiła ich nauczyć samodzielnej pracy i dlatego szukają wskazówek, kierownictwa. Dla znacznej części z nich jest to konieczność, sposób do zmobilizowania się do pracy, próba zdobycia odpowiedniej wiedzy i umiejętności w sytuacji gdy zostało im mało czasu.

Warto przedyskutować

Zamiast posumowania rozmów o sposobach przygotowania się do egzaminu można stwierdzić, że w istocie, działania takie nastawione są bardziej na „doraźne” zyski. Dają minimum wiedzy i umiejętności. Nastawione są na typowe działania, stąd każde trudniejsze zadanie, w którym trzeba wykazać się usystematyzowaną, głębszą wiedzą, zadania, w których trzeba wykazać się wyższym poziomem umiejętności przedmiotowych okazują się za trudne, gdyż na uzyskanie ich potrzeba więcej czasu i systematycznej pracy przez cały okres nauki w szkole a nie tylko w okresie poprzedzającym egzamin. Uważam nawet, że wymagają one systematycznej pracy zorientowanej na kształtowanie umiejętności, samodzielności myślenia a nie tylko „trenowania” do wykonania określonych czynności.

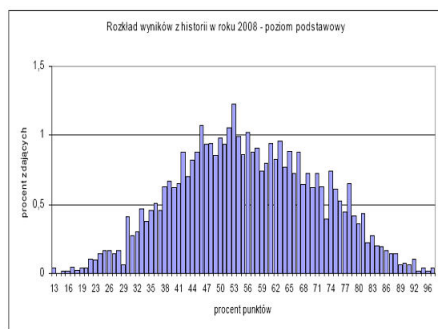
Właściwie można byłoby zauważyć, że większość omówionych problemów wynika z rozchwiania się procesu dydaktycznego w szkole. Zaburzone są relacje pomiędzy wiedzą a umiejętnościami, niedostosowane strategie i metody nauczania, jak też niedookreślone zostały cele działań szkoły i współpracy uczeń-nauczyciel. W efekcie kończąc edukację uczeń ma duże poczucie niepewności co do poziomu swojej wiedzy i umiejętności. Tę niepewność ujawnia egzamin maturalny, który można byłoby paradoksalnie powiedzieć, stał się naprawdę egzaminem zewnętrznym – czyli stanął poza procesem nauczania. Stąd konieczność specjalnego przygotowania do niego – przez szkołę poprzez np. „trenowania” uczniów, przez ucznia – przez aktywność pozaszkolną.

¹ Skutki takich działań najlepiej można zauważyć poprzez błędy popełniane przez zdających zob. *Osiągnięcia maturzystów w roku 2008. Sprawozdanie z egzaminu maturalnego w maju 2008 roku*, CKE Warszawa 2008.

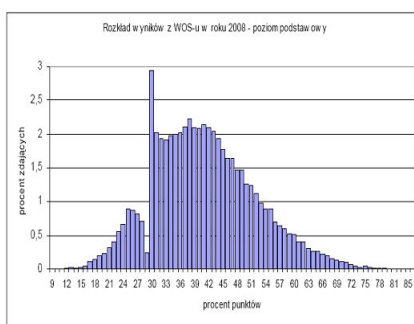
Egzamin – wypadkową sposobu uczenia się i czasu pracy zdającego

Zdający podchodzi do egzaminu z wiedzą i umiejętnościami, które są efektem uczenia się formalnego i nieformalnego. Analiza wyników egzaminu potwierdza opisane wyżej zjawiska. Dla uzyskania pełniejszego obrazu porównuję wyniki osób, które wybrały historię i wiedzę o społeczeństwie na egzaminie maturalnym na poziomie rozszerzonym. Tutaj bowiem powinniśmy mieć do czynienia z osobami świadomie wybierającymi przedmioty egzaminacyjne, które wybierały opisane wyżej sposoby przygotowania się do egzaminu.

Na początek konieczne jest jednak przyjrzenie się rozkładowi wyników egzaminu na poziomie podstawowym i rozszerzonym. Wykorzystałem do tego wyniku uzyskane w 2008 roku w OKE w Krakowie².



wynik średni 56,44

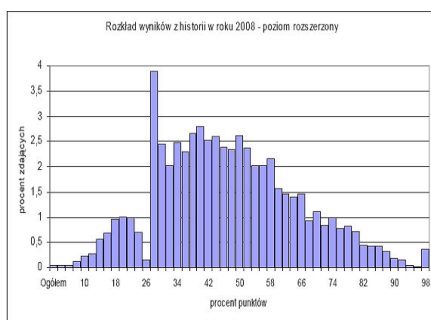


wynik średni 41,30

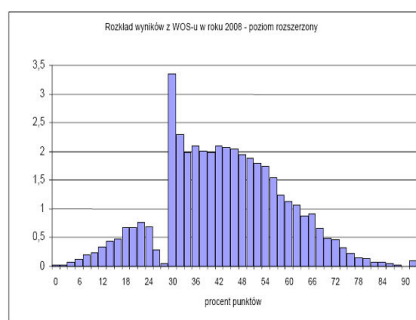
Rys.1. Rozkład wyników arkusza podstawowego historii i wos

Porównanie przedstawionych wykresów odnoszących się do poziomu podstawowego pozwala stwierdzić, że po raz kolejny pojawiła się tendencja przecząca obiegowej opinii iż arkusze z wiedzy o społeczeństwie są łatwiejsze. Różnica w rozkładzie wyników polega głównie na tym, że wos wybiera więcej osób z konieczności, stąd niższe wyniki w grupie osób z wynikami poniżej 30 punktów i odmienny kształt krzywej w tym fragmencie.

² www.oke.krakow.pl, Sprawozdanie z egzaminu maturalnego w 2008 roku, OKE Kraków czerwiec 2008 s. 30-33



**Historia: wynik średni 56,07
(jako przedmiot dodatkowy 43,93)**



**WOS wynik średni 47,47
(jako przedmiot dodatkowy 40,82)**

Rys.2. Rozkład wyników arkusza rozszerzonego historii i wos

Porównanie rozkładu wyników arkusza rozszerzonego pokazuje natomiast dużą zgodność pomiędzy dwoma przedmiotami i podobne tendencje ogólne. Na uwagę zasługuje wskazanie, że zmniejsza się różnica punktów pomiędzy przedmiotami jeśli porównamy średnie wyniki arkusza podstawowego i arkusza rozszerzonego. Taka tendencja da się wytłumaczyć min.: tym, że osoby wybierające historię robią to w bardziej świadomy sposób. Interesujący jest fakt, że historia i wos wybierane jako przedmiot dodatkowy stwarzała zdającym więcej problemów.

Dla dokładniejszej analizy wybrano arkusz rozszerzony uznając, że obydwa przedmioty sprawdzają podobne umiejętności np. umiejętność posługiwania się mapą, analizy danych statystycznych, analizy źródeł, konstruowania samodzielnej wypowiedzi i można porównać czy osoba zdająca obydwa przedmioty w podobnym stopniu wykorzystuje swoje umiejętności. Ponadto arkusze egzaminacyjne na poziomie rozszerzonym z historii i wiedzy o społeczeństwie podzielone są na trzy części, każda z nich sprawdza inne umiejętności i łatwo można dokonać porównań w grupach umiejętności. Dla celów badania wykorzystano populację ogólnopolską analizując dane w trzech obszarach:

- Obszar 1: Zadania testowe - badające znajomość wiedzy i umiejętności przedmiotowe [20 pkt]
- Obszar 2: Analiza tekstu, danych statystycznych [10 pkt]
- Obszar 3: Konstruowanie samodzielnej wypowiedzi [20 pkt]

Tab.1. Łatwości zadań w podziale na obszary dla osób zdających historię i wos na poziomie rozszerzonym na egzaminie maturalnym w 2008 r.

	wos_ob1	wos_ob2	wos_ob3	h_ob1	h_ob2	h_ob3
Liczba osób	13380	13380	13380	13380	13380	13380
Średnia	34,3891	16,5742	49,0367	48,9133	31,1325	19,9542
Odchylenie standardowe	9,68802	6,18241	9,70772	8,71818	9,42128	12,50603

Przyglądając się dokładniej uzyskanym wynikom w opisanych obszarach widzimy istotne różnice w strukturze przyznanych punktów. Pozostaje pytanie, jaki czynnik wpłynął na tak duże zróżnicowanie w porównaniu historii i WOS-u. W świetle informacji o sposobie przygotowania się do egzaminu można wskazać jeden główny czynnik – jest nią wiedza. Dzięki niej zdający historię uzyskują w obszarze 1 - 49% swoich punktów a w obszarze 2 - 31%. Natomiast z WOS-u są to o wiele niższe wartości. Tylko obszar trzeci stanowi pewien problem. Dokładniej tę tendencję można zobaczyć przy analizie rozkładów wyników w poszczególnych obszarach.

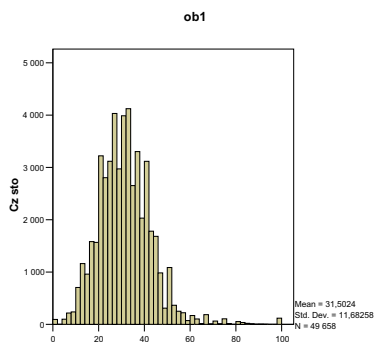
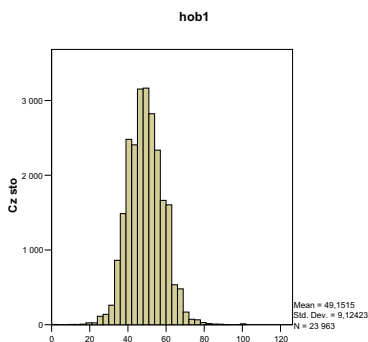
Przedstawione wykresy rozkładu wyników w obszarach pierwszym i drugim są do siebie zbliżone. Wskazują one na fakt, że poziom opanowania materiału stanowi czynnik różnicujący rozkład wyników. Wykazanie się podobnymi umiejętnościami jest silnie uzależnione od poziomu wiedzy z danego przedmiotu.

Na osobną analizę zasługuje obszar 3 czyli konstruowanie samodzielnej wypowiedzi. Temat ten był już wielokrotnie analizowany³, ale wyniki egzaminu z 2008 r. potwierdzają pojawiające się dawniej tendencje. Rozkład wyników jest tutaj odmienny, ale jak wiemy wynika to z odmiennej konstrukcji zadań, których celem jest samodzielna wypowiedź zdającego. W przypadku historii zadanie sprawdza umiejętność stworzenia syntetycznego obrazu danego problemu a w przypadku wosu jest to umiejętność podania odpowiednich argumentów związanych z wybranym problemem.

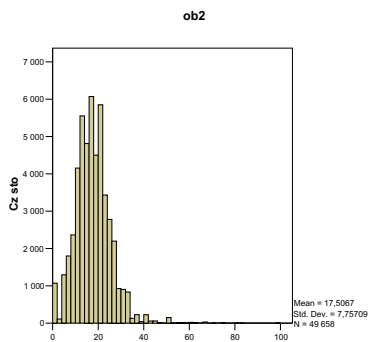
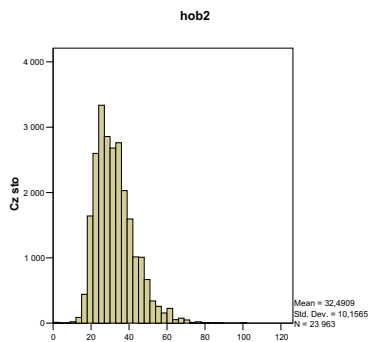
³ Np. kilka artykułów różnych autorów [w:] *Holistyczne i analityczne metody diagnostyki edukacyjnej. Perspektywy informatyczne egzaminów szkolnych* pod red. Bolesława Niemierki i Grażyny Szyling, XI Krajowa Konferencja z cyklu Diagnostyka Edukacyjna, Gdańsk 26-28 września 2005, Wydawnictwo Fundacji Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2005; *Uczenie się i egzamin w oczach uczniów*, pod red. Bolesława Niemierki i Marii Krystyny Szmigel; XIII Krajowa Konferencja Diagnostyki Edukacyjnej Łomża, 4-5 października 2007

Historia

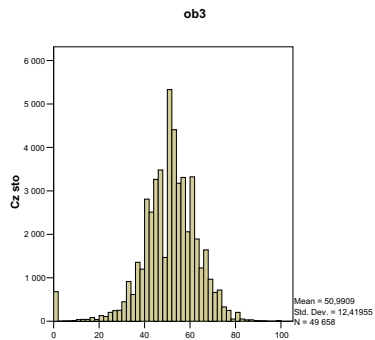
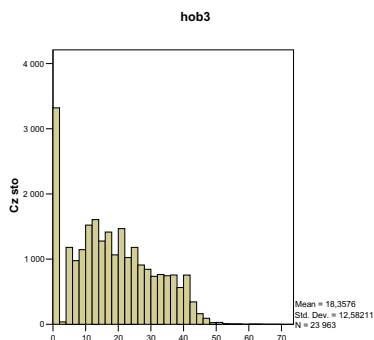
WOS



Obszar 1: Zadania badające znajomość wiedzy i umiejętności przedmiotowych.



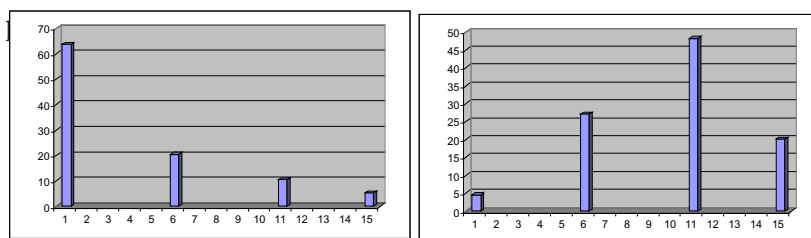
Obszar 2: Analiza tekstu, danych statystycznych



Obszar 3: Konstruowanie samodzielnej wypowiedzi

Rys.3. Analiza rozkładu wyników w poszczególnych obszarach

W efekcie zdający rozwiązujący problem z historii od razu otrzymuje mniej punktów gdy nie posiada odpowiedniej wiedzy, natomiast z wosu „kryterium wiedzy” wpływa na końcową punktację łagodniej, gdyż posługiwanie się argumentami pozwala na częściowe podwyższenie wyniku. Najlepiej pokazuje to rozkład wyników w podziale na poziomy osiągnięć uczniów przyjęty w historii. Dla celów artykułu zastosowano go także dla analizy wyników samodzielnej wypowiedzi z WOS-u.



Rys.4. Rozkład wyników w obszarze 3

Interesujących danych dostarcza nam zbadanie korelacji pomiędzy omówionymi obszarami odrębnie dla historii i wos-u oraz między obydwooma przedmiotami.

Tabela 2. Korelacje historia-wos

	Historia			WOS		
	obszar 1	obszar 1	obszar 1	obszar 1	obszar 2	obszar 3
obszar 1	1	0,538(**)	0,610(**)	0,597(**)	0,247(**)	0,302(**)
obszar 2	0,531(**)	1	0,426(**)	0,416(**)	0,212(**)	0,235(**)
obszar 3	0,610(**)	0,426(**)	1	0,573(**)	0,230(**)	0,303(**)

**** Korelacja jest istotna na poziomie 0.01 (dwustronnie).**
(Obszar 1: hist. zad. 1-14, wos zad. 1-12; obszar 2: hist. zad. 15-23, wos 13-16; obszar 3: hist. zad. 24, wos zad. 17)

Z załączonej tabeli widać jak mocna jest korelacja wyników pomiędzy poszczególnymi obszarami zwłaszcza z historii i jakie znaczenie ma element wiedzy. W przypadku obu przedmiotów widać podobne korelacje pomiędzy pierwszym i drugim obszarem. Ponadto wydaje się, że w odniesieniu do WOS-u obszar drugi i trzeci jest mniej skorelowany z pierwszym co oznacza, że większą rolę odgrywają tutaj umiejętności podstawowe a nie umiejętności przedmiotowe.

Proponowane zmiany w strukturze egzaminu z historii i wiedzy o społeczeństwie

Obserwacje te prowadzą nas do pytania o wpływ formy egzaminu na poziom i strukturę wynik egzaminu oraz strukturę wyników w odniesieniu do poszczególnych obszarów (umiejętności) i dalej o związek egzaminu z nauczaniem szkolnym. Wydaje się, że należy ponownie rozważyć budowę arkusza egzaminacyjnego na poziomie rozszerzonym. W związku z faktem, że wyniki poszczególnych obszarów są mocno skorelowane z poziomem wiedzy i umiejętności przedmiotowych należy zadbać o to, aby poszczególne części pełniej odzwierciedlały ich udział w egzaminie. Oznacza to moim zdaniem konieczność wprowadzenia minimum kilku zmian:

- » wydłużenia egzaminu na poziomie rozszerzonym
- » zwiększenia liczby punktów za poziom rozszerzony – w ten sposób konstruktorzy zadań mieliby możliwość zróżnicowania zdających
- » zmianę struktury arkusza a właściwie zmianę relacji pomiędzy obszarami czyli:
 - zwiększenie ilości zadań i punktacji w obszarze pierwszym sprawdzającym poziom wiedzy i umiejętności przedmiotowe
 - dokładniejsze określenie umiejętności badanych przy pomocy źródeł
 - zmniejszenie punktacji za obszar trzeci

Proponowane zmiany zniwelowałyby złe skutki spowodowane rozbięciem egzaminu na dwa oddzielne poziomy a ponadto przyniosłyby kilka istotnych korzyści:

- lepiej różnicowałyby populację,
- umożliwiłyby różnicowanie punktacji w ramach danej umiejętności punktacja pozwalałaby na zaliczenie różnych poziomów wiedzy w ramach danego zadania, problemu czy umiejętności,
- ułatwiłoby to w przyszłości tworzenie banków zadań,
- zmniejszyłaby poziom niepewności zdających (zwłaszcza z historii) poprzez zwiększenie możliwości sprawdzania większej ilości problemów – zbyt mała liczba punktów w części testowej powoduje u zdających wrażenie przypadkowości sprawdzanych treści i obawy, że nie pominięcie kilku powoduje znaczne obniżenie wyniku (dotyczy obu przedmiotów),
- przywróciłaby egzamin do nauczania szkolnego – egzamin lepiej sprawdzałby to czego zdający powinien nauczyć się w szkole o powinien sprawdzać, czyli zwiększyłaby zakres wiedzy „typowej”, szkolnej dając tym samym większą pewność zdającemu a jednocześnie motywując nauczycieli i uczniów do systematycznego doskonalenia wiedzy i umiejętności kosztem zmniejszenia nacisku na „trening” przedegzaminacyjny.

Generalnie należy ponownie przemyśleć strukturę egzaminu biorąc pod uwagę zachodzące zmiany programowe, a zwłaszcza masowy charakter edukacji w szkole średniej, gdyż w przeciwnym przypadku przygotowanie do egzaminu będzie zdecydowanie oddalało się od procesu nauczania i uczenia się, co moim zdaniem byłoby katastrofą systemu edukacji i systemu egzaminacyjnego.